

Na tej scenie wszystko już widziałem, Veni Vidi Vici
Mówią mi, że się sprzedawałem a to oni Fendi, Virgil t-shirt
WWA nie Tibilisi, kto nie skacze ten z policji
Teraz rap już nie z ulicy, hip-hopowcy, hipokryci
Ja też tego hajsu chciałem, tygi tygi
Rap nie disco, chociaż brzmi ostatnio blisko
Dla mnie to rodzina, coś jak Tony, Paulie, Chrissy
Nie zaczynaj jak nie idziesz po Pichichi
Gdy wychodzisz na boisko, wszystko
Rap game, hip-hop
Wszystko co tu zbudowałeś możesz stracić nagle, szybko
Tutaj walczy każdy z każdym
Chociaż z każdym się przyjaźni i to bardzo więzi, ważne
I na prawdę tu niektórzy są najbliżsi mi jak bracia
Znajdzie się poważnie, trochę polityki, mafia
Jak wejdiesz nie wychodzisz, nie ma tutaj emerytur
Ciągłe ci rzucają kłody zanim tu dojdiesz do szczytu
Bo to jest gra jak mówi tytuł

To to jest gra
Gra, gra gra jak mówi tytuł
Bo to jest gra jak mówi tytuł

Dziś łatwiej o bankę na konczie niż o bankę na YouTube
To pierwsze jest warte trzy czwarte tego co wcześniej a nic nie warte
jest to drugie
Co drugi latał tu w podróbie
Każdy chciał żeby ziściło się to co we śnie i hajsy zrobić z drobnych
grube
Przetrwać tą próbę, choćby z trudem
Długi to marsz, przez ciemny las
Jest tu dojść z punktu A do Z (zet)
Czy rymy masz potrójne, skill na autotunie
Czy lecisz trap, czy UK bass, ciężki masz jak Miły ATZ
Mikrofon masz jak spluwę
Wypluwaj z niego wersy jak naboje Ruger
Wet za wet, na scenie świeć jak LED
Mordować MC's, musisz tak jak byś z tych MC's co są dead
Chciał potem zbudować dom, który zbudował Jack, check
Z czołówką łeb w łeb, rap gra
Żaden patozjeb nie powie ci dziś że to nie bangla
Byłem tacy jako oni, szczył co się nie boi
Że go zamkną jeszcze gram w to
Jeszcze mnie nie zabił Benny Blanco

To to jest gra
Gra, gra gra jak mówi tytuł
Bo to jest gra jak mówi tytuł...